

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-niemieckie/85940,Jagdkommandos-w-Okregu-Rzeszy-Gdansk-Prusy-Zachodnie.html>

Sonderfahndungsbuch Polen

Herausgegeben vom Reichskriminalpolizeiamt
Berlin C 2, Werderscher Markt 5/6

Sonderfahndungsbuch_Polen

ARTYKUŁ

Jagdkommandos w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: IZABELA MAZANOWSKA 03.09.2021

Jedną z konsekwencji Zbrodni Pomorskiej 1939 roku był brak licznej partyzantki na terenie przedwojennego województwa pomorskiego. Masowa eksterminacja ludności wywołała lęk przed podejmowaniem prób oporu przeciwko

okupantom. Jednakże tego typu działania miały miejsce.

Działalność grup partyzanckich koncentrowała się w obrębie dużych kompleksów leśnych, jak np. Bory Tucholskie czy lasy powiatów lipnowskiego i rypińskiego. W 1943 r. partyzanci stali się dla Niemców problemem, który spowodował konieczność powołania specjalnych oddziałów do ich zwalczania. Dotychczas stosowane metody przestały być wystarczające. Utworzone niemieckie grupy pościgowe policji nosiły nazwę *Jagdkommando*.

Zbrodnia pomorska 1939

OBESZAR
przebiegające w sposób brutalny i okrutny

CZAS TRWANIA
okres: 1 września 1939 r. - 8 maja 1945 r.
Lokalizacja: Pomorze i część Wielkopolski

MECHANIZM ZABIAJANIA
zbrodnicze operacje w lasach, koncentracja w obozach, deportacje, wywózka do niemieckich obozów koncentracyjnych

„KORYTARZ POMORSKI”
Niemcy na początku wojny z przegrupowaniem Polaków do Północy w celu stworzenia „Korytarza Pomorskiego” – „Korytarza Pomorskiego” – „Korytarza Pomorskiego” – „Korytarza Pomorskiego”

ALBERT FORSTER
Niemiecki Oficer Policyjny (Ordnungspol) w Tucholu, który w 1943 r. został dowódcą oddziału „Jagdkommando” – „Jagdkommando” – „Jagdkommando”

WAS DU FÜR VOLK UND HEIMAT TUST, IST IMMER RECHT GETANI, DO CZYNISZ DLA NARODU I OJCZYZNY, JEST ZAWSZE SŁUSZNE!

„JENNI NIEMCY”
Niemieckie oddziały policji (Ordnungspol) w Pomeraniu, które w 1943 r. zostały utworzone do zwalczania partyzantki

SKALA ZBRODNI NIEMIECKICH W 1939 R. LICZBA OFIAR CYWILNYCH

Ordnungspol	30 tys.
Ordnungspol	10 tys.
Ordnungspol	5 tys.
Ordnungspol	1,5 tys.
Ordnungspol	1 tys.

Zbrodnia Pomorska

Grupy specjalne

Nie ma możliwości ustalenia daty utworzenia grup pościgowych policji. Prawdopodobnie na jesieni 1943 r. przy Wyższym Dowódcy SS i Policji w Gdańsku powstał sztab kierowniczy dla zwalczania tzw. ruchu oporu i dowództwa terenowe, w tym jedno z siedzibą w Brodnicy (*Einsatzstab* lub *Einsatzgruppe Weichsel Ost*), które zasięgiem działalności obejmowało Brodnicę, Wąbrzeźno, Lipno, Rypin i Nowe Miasto Lubawskie; i drugie w Lubichowie w powiecie Starogard (*Einsatzstab* lub *Einsatzgruppe Weichsel West*), któremu podlegały Tuchola, Chojnice, Świecie i Starogard. Prawdopodobnie istniało jeszcze trzecie dowództwo terenowe – *Einsatzgruppe Weichsel Nord* – w powiecie Kartuzy.

W 1943 r. partyzanci stali się dla Niemców problemem, który spowodował konieczność powołania specjalnych oddziałów do ich zwalczania. Dotychczas stosowane metody przestały być wystarczające. Utworzone niemieckie grupy pościgowe policji nosiły nazwę Jagdkommando.

Jeden z dowódców Georg Karl Schuckmann potwierdził po wojnie, że do *Jagdkommandos* na Pomorzu Gdańskim oddelegowywano funkcjonariuszy *Schutzpolizei* (Policji Ochronnej) i żandarmerii z terenu całej Rzeszy, w tym również lokalnych żandarmów. Karierę w żandarmerii często robili byli członkowie Selbstschutzu, miejscowi folksdojczce.

Oddziały stacjonowały przejściowo w siedzibach urzędów, szkół, w nadleśnictwach i posterunkach żandarmerii. Jeden z dowódców, Anton Bartsch stwierdził, że *Jagdkommando* była jedynie inną nazwą dla sił żandarmerii, którymi wcześniej dowodził. Jego zdaniem nazwa *Jagdkommando* nie była używana w obiegu służbowym.

Modus operandi

Sposób działania *Jagdkommandos* polegał na codziennym patrolowaniu obszarów leśnych. Poza tym często we współpracy z policją i żandarmerią organizowane były nocami w leśniczówkach tzw. „kotły”.

Sposób działania *Jagdkommandos* polegał na codziennym patrolowaniu obszarów leśnych. Poza tym często we współpracy z policją i żandarmerią organizowane były nocami w leśniczówkach tzw. „kotły”. Na obszary, gdzie działały oddziały partyzanckie, często kierowano prowokatorów, aby ci rozpoznali skład, uzbrojenie, miejsca stacjonowania

takich oddziałów i ich powiązania z miejscową ludnością.

Na obszary, gdzie działały oddziały partyzanckie, często kierowano prowokatorów, aby ci rozpoznali skład, uzbrojenie, miejsca stacjonowania takich oddziałów i ich powiązania z miejscową ludnością.

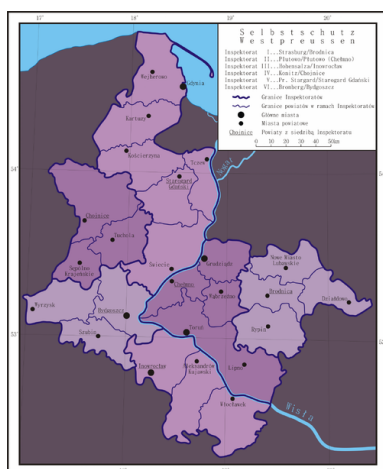
Członkowie *Jagdkommando* mordowali wyłącznie na polu walki lub tam, gdzie ujęli członków organizacji konspiracyjnych lub ludność wiejską współpracującą z partyzantką.

Dodatkowo w obszarze zainteresowania oddziałów pościgowych znajdowały się osoby ukrywające się, zbiegłe z robót, więźni i obozów. Aktywność tych oddziałów wzmożła się w czasie zbliżania się frontu wschodniego i związaną z tym działalnością polskich partyzantów i sowieckich spadochroniarzy.

Rola gestapo

O tym, gdzie i kogo miały atakować oddziały *Jagdkommando*, decydowało gestapo, konieczna była bowiem wiedza dotycząca składu osobowego oddziałów partyzanckich oraz rejonu, w którym operowały.

Prawdopodobnie przy każdym oddziale *Jagdkommando* funkcjonowała niewielka jednostka gestapo zwana *Aufklärungskommando* (oddział rozpoznawczy). Do oddziału *Jagdkommando* należał oficer wywiadu, którego zadaniem było werbowanie konfidentów spośród miejscowej ludności. W działaniach tych miał również brać udział Wehrmacht.



Sieć Inspektoratów Selbstschutz

Westpreussen jesienią 1939 r.

(źródło: Wikipedia/CC BY-SA

4.0/Mazovierka)

Richard Wohlegmuth z *Jagdkommando* w Czersku szacował, że średnio raz w tygodniu jego oddział uczestniczył w jakiejś akcji przeciwko partyzantom. Na miejsce oddział był dowożony na rozkaz dowódcy akcji. Wohlgemuth zeznawał:

„Niekiedy na miejscu akcji znajdowali się wyżsi oficerowie policji. (...). W każdym przypadku na miejscu byli funkcjonariusze gestapo. (...). Funkcjonariusze gestapo występowali zawsze w cywilu. Prawie zawsze było tak, że gestapo przywoziło ze sobą pojmanych partyzantów. (...) Zawsze przechodziliśmy z gestapo fragment lasu. Uwięzieni partyzanci musieli wydać kryjówki oddziałów. Partyzanci jednak zawzięcie się bronili. Oni budowali w lasach drewniane bunkry. W czasie akcji wielu partyzantów ginęło. (...). Mieliśmy instrukcję, aby tylko odpowiadać na ogień partyzantów. Większe znaczenie miało bowiem branie partyzantów do niewoli. Mogli bowiem być przesłuchani. W trakcie przesłuchania istniała możliwość zdobycia nowych informacji. Wzięci do niewoli partyzanci byli natychmiast przekazywani gestapo. (...) Jeżeli chodzi o partyzantów, to mam na myśli polskich cywilów i później także rosyjskich skoczków spadochronowych”.

Zwalczanie oddziałów i zaplecza AK i GP

Najbardziej znane potyczki, które *Jagdkommando* stoczyło z oddziałami Armii Krajowej, miały miejsce w Borach Tucholskich. Pierwsza w dn. 6-8 maja 1944 r. w rejonie Dębia Góra – Stara Huta w powiecie starogardzkim z oddziałem ppor. Alojzego Bruskiego, kolejna 26 maja 1944 r., pod Łubianą, z kilkoma oddziałami AK m.in. oddziałem „Szyszki” oraz oddziałami TOW Gryf Pomorski. Latem 1944 r. partyzantka AK nawiązała kontakt ze zrzuconymi w Borach Tucholskich sowieckimi grupami desantowymi. Oddziały AK przeprowadziły w tym czasie kilka wspólnych akcji z sowieckimi spadochroniarzami. Największą z nich był atak na Czersk Świecki w nocy z 21 na 22 września 1944 r.

Jagdkommando aresztowało Polaków

najczęściej w miejscu zamieszkania. Jeśli nie zastano ich w domu, byli wzywani do stawienia się w siedzibie oddziału. Egzekucja odbywała się tego samego dnia lub kilka dni później w pobliskim lesie, niedaleko od miejsca zamieszkania.

Wobec konspiratorów, których nie zamierzano przesłuchiwać, oraz osób wspierających partyzantów wykonywano karę śmierci. Niemcy stosowali zasadę odpowiedzialności zbiorowej i prowokacje, polegające na wysyłaniu do wiosek położonych w pobliżu lasów członków *Jagdkommando* podających się za partyzantów lub zbiegłych jeńców. Ludzie, którzy udzielili im pomocy lub nie poinformowali żandarmerii byli rozstrzeliwani bez wyroku sądowego. *Jagdkommando* aresztowało Polaków najczęściej w miejscu zamieszkania. Jeśli nie zastano ich w domu, byli wzywani do stawienia się w siedzibie oddziału. Egzekucja odbywała się tego samego dnia lub kilka dni później w pobliskim lesie, niedaleko od miejsca zamieszkania.

W wyjątkowych przypadkach *Jagdkommandos* rozstrzeliwały osoby, które dopuściły się różnych przewinień, jak np. niewywiązywanie się z obowiązku pracy oraz nielegalny ubój mięsa.

Nie jest znana skala działania *Jagdkommandos*, czyli ich liczebność oraz liczba ofiar, co wynika z braku źródeł z czasów działania oddziałów. W lutym 1945 r. jednostki *Jagdkommando* zakończyły działalność. Włączono je do Wehrmachtu.

COFNIJ SIĘ